

JEDNORĘKI

Luty 2019

Kiedy przybyłem tu po raz pierwszy spotkałem dawnego pasterza, jednorękiego
na bagnistej drodze ku zapustom, objawioną pamięć zasp i zawieruch
śladów stóp świętego Adalberta, wilczych nocy i bladych rycerzy włóczęgę z Czech.

Kiedy przybyłem tu po raz pierwszy powitałem
uprzejmie
latarnie morską krajobrazu.

Lipiec 2019 – piątek 19.7.

Przy każdym spotkaniu witam go
ze słońcem soczystą trawą pachnącym
z pełnią Księżyca
z niebem gwiaździstym nade mną

z wprawą macha mi
uśmiechnie się, zachmurzy, opowie
historie spuchniętych nóg francuskich piechurów
spoconych szyi zdziczałych kozaków
stwardniałych generacji chłopów
którzy od niepamięci wyganiają bydło pod tysiącletnie kurhany
którzy w pieśniach przodków skaczą z języka do języka

we wrzasku i w ciszy
we mgle i w skwarze
w wilgotnej krwi zabitych bocianów
milczymy razem

w radości, w bólu

lipiec 2019 – niedziela 21.7.

nie ma

nie ma go, nie ma

na drodze milczenia

na drodze niespotkania

wyrwali z korzeniami

pasterza

cisza, pustka

bez reszty pieśni zaorane

bez reszty pamięć niezostanie

Roman Černík